

№ 233.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtor. Św. Edwarda Kr.
Środa. Św. Kaliksta P.
Czwart. Św. Jadwigi Wd.
Piąt. św. Martyna M.
Sob. Św. Wiktora M.
Niedz. Św. Łukasza Ew.
Pon. św. Piotra z Alk.

Wschód: godz. 6 m. 24.
Zachód: godz. 5 m. 08.
Dł. dnia g. 10 m. 44.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 30 września (13 października) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

„SNIEG”

sztuka Stanisława Przybyszewskiego,
będzie wystawiona pod osłobistwem lirownictwem autora

w czwartek, d. 15 b. m.

W teatrze „VICTORIA”.

Początek o godz. 8½ wiecz.

1464—2—1

Akuszerka

PASZYŃSKA

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № II
pierwszy dom od rogu ulicy Średniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1031—r—8

Restauracyja 1670—r—0

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64,

poleca wyborową kuchnię.

SAŁĘ BALOWĄ

na wszelkie zebrania oddają bezpłatnie.

KONCERT W OGRODZIE.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

Początek o 4 pop.

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44*, 7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, 6.02*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08, 8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, 8.21, 10.20**, 11.02*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Koluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Koluszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pierwsza encyklika OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA X.

—o—

(Dalszy ciąg. Patrz № 231.)

Skutkiem sprawiedliwości jest pokój. Wiemy wprawdzie, że wielu w swojej gorliwości o pokój, t. j. o spokój i porządek, łączy się w stronnictwa, które nazywają się stronnictwami porządku; ale ich nadzieje i prace będą nadaremne, bo stronnictwami porządku, które jedynie pokój przynieść mogą, są stronnictwa do Boga należące. Te przeto trzeba na wszelki sposób popierać.

Chociażbyśmy się nie wiem jak starali, Czcigodni Bracia, aby ludzkość do Boga nawrócić, to starania te byłyby bezowocne, jeżeli nie uczynimy tego przez Jezusa Chrystusa. Apostoł napomina nas: Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus (Kor. 3, 11). On sam jest tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat (św. Jan 10, 36), gdyż jest jasnością chwały i wyrażeniem istności jego (do żydów 1, 3), prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, bez którego my Boga poznać nie możemy, jak się należy, bo nikt nie zna syna jedno Ojca: ani Ojca kto zna, jedno Syn, a komuby chciał syn objawić. (Mat. 11, 27).

Z tego wynika, że jest jedno i to samo, wszystko odrodzić w Chrystusie i ludzi w posłuszeństwie do Boga nawrócić. Na to więc musimy Waszą całą baczność zwrócić, aby naród ludzki powrócił do państwa Chrystusowego, a wtedy sam już się nawróci do Boga. Do Boga mówimy, ale nie do tego Boga, którego materialisci uznają, lecz do Boga prawdziwego, jedynego w istocie, a trojkiego w osobach, Stworzyciela świata, który wszystkim w swej mądrości rządzi, sprawiedliwego prawodawcy, który winnych karze, a cnotę nagradza.

Droga do Chrystusa prowadzi przez Kościół. Słusznie też mówi św. Chryzostom: Nadzieją twoją jest Kościół, zbawieniem Kościół, ucieczką Kościół. Na to Chrystus go ustanowił, na to mu powierzył swoją naukę i przykazania i udzielił mu skarbu łask ku uświęceniu ludzi.

Wiecie przeto, Czcigodni Bracia, jakie zadanie mamy przed sobą My i Wy w równy sposób: Musimy nawrócić do Kościoła ludzi, którzy odeszli od Chrystusa. A gdy to osiągniemy za pomocą Bożą, usłyszemy głos wielki, który mówi z nieba: «Teraz się stało zbawienie i moc i królestwo Boga naszego i zwierzchność Chrystusa jego (Obj. 12, 10).

Aby zaś osiągnąć ten cel, musimy ze wszystkich sił dążyć do tego, aby zupełnie wytepić ową wstrętą zbrodnię naszych czasów, iż człowiek posadził się na miejsce Boga. Natenczas muszą święte prawa Ewangelii odzyskać dawną swoją godność, należy wpajać w ludzi głoszone przez Kościół prawdy, osobiście o świętości małżeństwa, o wychowaniu i nauce dzieci, o posiadaniu i używaniu dóbr ziemskich, o obowiązkach

względem władzy publicznej; wreszcie należy według nauki chrześcijańskiej przywrócić równowagę między poszczególnymi klasami w społeczeństwie.

Posłuszni woli Bożej, do tego wszystkiego dążyć będziemy. Waszą rzeczą, Czcigodni Bracia, będzie: wspierać Nas świętobliwością, wiedzą i gorliwością, do niczego innego nie dążąc, jak «ażeby był Chrystus w was wykształtowan» (Gal. 4, 19).

Nie potrzebujemy zapewne mówić o tem, jakimi środkami dążymy do tak wysokiego celu; te środki są znane. Pierwszą troską być musi Chrystusa w tych wykształtować, którzy mocą swego urzędu są na to przeznaczeni, aby w innych Chrystusa wykształtowali.

Mówimy tu o kapłanach. Wszyscy, którzy otrzymali święcenie kapłańskie, winni wiedzieć, że mają to samo zadanie, jakie miał św. Paweł, a o którym mówi w słowach: «Dziatek moje, które zaś bolejąc rodzę, ażeby był Chrystus w was wykształtowan».

Ale jakby mogli wprzód sprawować ten urząd, zanimby sami przybrali się w Chrystusa, i to tak, aby mogli zastosować do siebie owe słowa Apostoła: żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. Chociaż wszystkich wiernych dotyczy to napomnienie, ażeby dążyli do doskonałości, to ono jednak odnosi się przedewszystkiem do kapłana, który dlatego nazywa się drugim Chrystusem, nie tylko dla wspólnej mu władzy, lecz także dla naśladowania uczynków, dzięki którym ma być wyobrażeniem Chrystusa.

Wychowanie duchowieństwa do życia doskonałego musi być przeto pierwszą Waszą troską. Starajcie się więc o urządzenie i kierowanie według przepisów seminariów, aby one zakwitły w nauce i obyczajach. Dla każdego z was niech seminarium będzie radością serca, nie zaniebujcie niczego, co mu służy na dobre, jak to sobor trydencki troskliwie przepisał. W czasie święceń nie zapominajcie o tem, co św. Paweł przepisuje Tymoteuszowi: Nie kładźcie rąk zbyt pośpieszenie i miejcie to zawsze na oku, że najczęściej trzoda będzie w przyszłości taką, jakim jest pasterz przez Was nad nią ustanowiony. — Żadna poboczna okoliczność nie ma przytem mieć wpływu, raczej winniście zważać tylko na Boga i na Kościół oraz na wieczne zbawienie dusz.

Nowowyświęconym kapłanom nie powinno zabraknąć Waszego zainteresowania się nimi. Prosimy Was o to serdecznie, abyście kazali im często przychodzić do siebie, wzniecajcie w nich gorliwość, aby myśleli tylko o chwale Bożej i o zbawieniu dusz. My z Naszej strony stać będziemy na straży, aby członkowie duchowieństwa nie dostali się w sidła tak zwanych nowych zwodniczych nauk, które z Chrystusem nie mają nic wspólnego i które zaślepiającymi argumentami pozornymi usiłują utorować przystęp błędowi racjonalizmu i semiracjonalizmu. O tem ostrzegali już apostoł Tymoteusz.

Z tej atoli przyczyny nie wstrzymujemy się od pochwały dla tych wśród młodszych duchownych, którzy poświęcają się pożytecznym studjom we wszystkich dziedzinach wiedzy, aby

w ten sposób się uzbroić ku obronie prawdy i odparciu oszczerstw nienawidzących wiary.

(Dok. nast.).

Nowi biskupi.

Dzienniki petersburskie donoszą, w formie pogłoski o następujących nominacjach na opróżnione stolice biskupie w Królestwie i Cesarstwie: Biskupem dyecezyi sejneńskiej mianowany ma być ks. prałat Józef Antonowicz, zarządzający obecnie dyecezyą; biskupem sufraganem sejneńskim — sekretarz kancelaryi metropolitalnej szambelan Dworu Jego Świątobliwości ks. kanonik Kazimierz Propolanis; na katedrę biskupią tyraspolską (w Saratowie), która będzie wakowała po przeniesieniu biskupa barona Roppa do Wilna, ks. dziekan grodzieński Apolinary Ellert i, wreszcie, na miejsce biskupa płockiego Jerzego hr. Szembeka — rektor duchownego seminarium w Żytomierzu ks. prałat Wnukowski.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzierzymira.

DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół męzkich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możności opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczniów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

KRONIKA.

—s—

Ważne rozporządzenie Ministerium skarbu postanowiło wprowadzić od Nowego Roku obowiązkowe przyjmowanie na wagę zboża w ziarnie, produktów młynarskich i nasion, urządzenie wag publicznych na targach i ustanowienie taksy za ważenie pomiędzy innymi w gub. witebskiej, wołyńskiej, mohylowskiej, podolskiej kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej i radomskiej.

Towarzystwo higieniczne. Wczoraj odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału warszawskiego towarzystwa higienicznego, w którym przyjęli udział dr. dr. Mittelstaedt, Pieniążek, Rząd i Saks, zaproszeni specjalnie na to posiedzenie z grona członków towarzystwa.

Przedewszystkiem zajęto się sprawą nagród za higieniczne utrzymanie sklepików z artykułami spożywczymi, piekarni, sklepów rzeźniczych, rzeźni i t. p. Ponieważ dotychczas nie otrzymało ani jednego zgłoszenia się o nagrodę, postanowiono prosić wyznaczoną do załatwienia tej sprawy delegację, aby zajęła się nią troskliwiej przez poczynienie odpowiednich kroków ku jej ożywieniu i doprowadzeniu do pomyślnego zakończenia. Nadano przytem rzeczonyj delegacji prawo samodzielnego działania, by potrzeby każdorazowego uzyskiwania dla swych uchwał zatwierdzenia ze strony zarządu, który ma jednak obowiązek ustawicznie przypominać członkom towarzystwa, że działalność delegacji wszelkimi siłami popierać winni.

Ponieważ ze składu delegacji odczytów popularnych ubył dwóch członków, wskutek wyjazdu i zrzeczenia się mandatu, pozwolono delegacji tej na przyjęcie zastępców, którzy jednak ulegną zatwierdzeniu zarządu. Określenie programu odczytów pozostawiono delegacji, przytem nadano jej prawo urządzania w razie potrzeby odczytów popularnych zupełnie bezpłatnych.

W najbliższym czasie ma być urządzony szereg odczytów, ujętych w system z dziedziny fizjologii. Prelegentem będzie dr. Pieniążek.

Co do lokalu postanowiono pozostać w dotychczasowym przy ul. Dzielnej pod № 1.

W sprawie ankiety sanitarnej o stanie mieszkań suterynowych i piwnicznych postanowiono, w celu dokonania czynności przedwstępnych, zaprosić z grona członków towarzystwa delegatów, którzyby zajęli się tą sprawą. Do pracy tej na sobotniemu posiedzeniu sekcji higieny stosowanej zgłosili się pp.: dyrektor Brodzki, dr. Landau, dr. Mittelstaedt, inżynier Knote, Monsorski i dr. Prechner.

Zarząd oddziału łódzkiego otrzymał odezwę od naczelnika powiatu łódzkiego z zapytaniem, jaki typ kąpielni ludowych dla ludności małopolskiej i wiejskiej byłby najwłaściwszym, jakie są najodpowiedniejsze budowle i urządzenia techniczne?

W uznaniu ważności sprawy i jej doniosłego znaczenia dla zdrowotności ludu, postanowiono zebrać się za dwa tygodnie w celu ostatecznego zredagowania odpowiedzi na powyższe zapytanie.

Opracowanie tej odpowiedzi powierzono dr. Sterlingowi.

Z tow. społ. „Ziarno“. Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu pod przewodnictwem prezesa p. Br. Chądzyńskiego, na którym załatwiono następujące sprawy:

1) Ponieważ nadeszły próbki ziemniaków jednego z tow. rolniczych krajowych okazały się wyborowe, postanowiono z tenże tow. zawrzeć umowę w celu dostarczania ziemniaków do sklepów „Ziarna“.

2) Zawarto umowę z przedstawicielami Petersb. tow. oraz Prowodnika na kalosze tychże firm, które we wszystkich sklepach będą sprzedawane.

3) Nad sprawą utworzenia przy towarz. „Ziarno“ kasy oszczędnościowo-pożyczkowej dla członków tegoż tow. dyskutowano bardzo poważnie i wszechstronnie i ostatecznie postanowiono opracowany projekt przedstawić na wspólnym posiedzeniu rady nadzorczej, zarządu i komisji rewizyjnej oraz przedstawicieli palestry z pośród członków tow.; termin tego posiedzenia będzie wyznaczony po porozumieniu się z prezesem rady nadzorczej.

4) Wszystkie sklepy „Ziarna“ otwierane będą podczas zimowych miesięcy w dniu powszednie od 7 rano do 10 w., w niedzielę i święta sklep centralny od 3—6 popoł., filie od 7—do 10 r.; w poniedziałki i soboty 8 do 12 rano i od 2 do 9 w., pozostałe dni (oprócz niedziel i świąt) od 8 do 12 rano i od 2 do 7 w. Zażalenia zarząd przyjmuje w poniedziałki od 7 do 9 w.

— Dowiadujemy się, że zarząd towarz. społ. „Ziarno“ czyni starania o przeznaczenie jednej filii tow. na sklep spożywczy jednej z większych fabryk, przezem pracownicy-odbiorcy stawaliby się z czasem członkami tow., byłoby to bardzo ważnym krokiem naprzód, gdyż sklepy te powinny obsługiwać specjalnie ludność fabryczną, dając jej świeże towary codziennej potrzeby po przystępnej cenie.

Druga kasa pogrzebowa Otrzymało tu świeżo zatwierdzoną przez ministerium spraw wewnętrznych ustawę drugiej łódzkiej kasy pogrzebowej. Na czele założycieli tej nowej instytucji stoi p. Włodzimierz Kokowski, prezes stowarzyszenia nanczytelni chrześcijan

Celem tej instytucji, na wzór pokrewnych jej, jest wydawanie zapomóg pieniężnych na chowanie zmarłych członków. Członkami kasy mogą być mieszkańcy Łodzi obojga płci i każdego stanu, wyznania chrześcijańskiego od lat 21 do 55. Liczba członków kasy nie może przewyższać 500. Przy wstąpieniu do kasy każda osoba winna wnieść jednorazowo 3 ruble wpisowego oraz 2 ruble, jako pierwszą składkę, przy czem obowiązana piśmienną złożyć deklarację zarządowi, komu, na wypadek jej śmierci, należy wypłacić zapomogę na pogrzeb. W razie śmierci członka kasy, każdy z pozostałych członków, wpłaca do kasy po 2 ruble. Do wpłacenia pieniędzy tych wyznacza się 8-dniowy termin, poczynając od dnia zawiadomienia zarządu o wypadku śmierci.

Jeśli po upływie tego terminu członek nie wniesie wymaganej kwoty, wówczas podlega za zaległość w opłacie karze w wysokości 50 kop. Członek, który mimo przypomnienia piśmiennego nie wpłaci składki w ciągu miesiąca, podlega powtórnej karze w sumie rub. 1; jeśli jednak

następnie po dwóch tygodniach nie wpłaci przypadającej kwoty oraz kary w rozmiarze rub. 1 kop. 50, wówczas wykreślony zostaje ze stowarzyszenia.

W razie śmierci jednego z członków kasy, zarząd wypłaca zapomogę na pogrzeb w rozmiarze 90 pr. od sumy ogólnych dwurublowych wniosków członkowskich, tych stowarzyszonych, którzy w danej chwili są uczestnikami instytucji.

Kasa wypłaca zapomogę nie później jak w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania zawiadomienia o śmierci członka i w razie potrzeby, odpowiedniego zaświadczenia o śmierci.

Za długi prywatne areszt na sumy zapomogowe nie może być nakładany. Sprawami kasy zawiaduje zarząd i zebranie ogólne. Zarząd składa się z 3 ch członków, corocznie wybieranych przez zgromadzenie ogólne prostą większością głosów.

Komisja rewizyjna składa się także z 3 ch członków. Żaden z członków kasy nie może piastować więcej, niż jedną godność w zawiadywaniu sprawami instytucji.

Życzący sobie zapisać się na członków kasy mogą zgłaszać się do p. W. Kokowskiego, mieszkającego przy ul. Andrzeja № 37.

Z kolei kaliskiej. Zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej rozesał okólnik do zarządów dróg żelaznych, że za terminową dostawę towarów na stacjach: Łódź kaliska i Pabianice nie odpowiada z powodu dużego nagromadzenia towarów w magazynach, na rampach powyżej wymienionych stacyj.

Wobec takiego okólnika, odbiorcy znajdują się w położeniu bez wyjścia, gdyż wszelkie reklamacje z ich strony zarząd drogi pozostawia bez odpowiedzi.

Zastanowiwszy się nad tym faktem bliżej, przychodzimy do dwóch wniosków, a mianowicie: po pierwsze, że projektodawcy budowy stacyj Łódź i Pabianice nie osiągnęli rady wytrwałych handlowców i przemysłowców łódzkich i pabianickich, co do rozmiarów mających wybudować się ramp, magazynów i linii na tych stacjach, aby były w stanie uczynić zadość potrzebom miejscowym; powtóre zaś, że, wskutek niepobierania podatku na rzecz miasta przez drogę kaliską, odbiorcy łódzcy transporty z Cesarstwa skierowują po szerokim torze, przez co unikają przeladunku towarów, a tem samem unikają kosztów przeladunku, które wynoszą, wraz z podatkiem miejskim, przeszło 7 rb. na wagonie zboża.

Lecz czem wytłumaczyć ciasnotę na stacyi Pabianice, która położona przy mieście fabrycznym, spotrzebowującym kilkanaście tysięcy wagonów węgla, bawelny surowej, wełny i produktów spożywczych, winna przy największym ruchu towarowym zaspakajać wszelkie wymagania odbiorców.

Dziś zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej uchyla się od odpowiedzialności, zasłania się okólnikiem, bez względu, że tylko z jego winy przemysłowcy, handlowcy i fabrykanci narażani są na straty i nieprzyjemności ze strony swych klientów.

Obecnie to dopiero początek, lecz za parę tygodni, kiedy nadejdzie pora wyjątkowego ruchu przedświątecznego, odbiorcy znajdą się w krytyczniejszym jeszcze położeniu, przesyłając towary drogą kaliską.

Trzecia kasa pogrzebowa. Inicytorzy trzeciej kasy pogrzebowej, po porozumieniu się z p. Bronisławem Chądzyńskim, w zasadzie przyjęli ustawę z poprawkami, jakie wprowadziło ministerium i postanowili po przepisaniu odpowiedniej liczby egzemplarzy tej ustawy, przesłać ją do zatwierdzenia władz.

Echa sprzeniewierzenia. Nadużycie, jakiego dopuścił się Kagan, odbija się smutnym echem. Pośród finansistów i lichwiarzów panuje przygnębienie, gdyż niejedemu z nich do swych machinacyj z całym zaufaniem używał Kagana. Kagan też wciągnął do swej roboty kilku pracowników jednego z prywatnych banków łódzkich i to ludzi, którzy cieszyli się zaufaniem swych zwierzchników.

Operacje finansowe odbywały się w ten sposób, że weksle, znajdujące się w portfelu banku, niknęły z niego do terminu płatności, by na nie dostać u lichwiarzów pod zastaw gotówkę, rozumie się przy dobrych procentach. Do-

póki Kagan operował w Łodzi, manipulacje tego rodzaju niczyjej nie zwracały uwagi, lecz z chwilą ucieczki jego, pomocnicy Kagana znaleźli się w położeniu bez wyjścia i nadużycia ich wyszły na jaw.

Na razie trudno określić na jaką sumę okradł Kagan swych klientów i współników, w każdym razie suma ta jest poważną, gdyż sięga przeszło 120,000 rb.

Wydział policyjny śledczej zajął się zbadaniem całej tej sprawy.

Wiadomości fabryczne. Wskutek znacznie większych zapotrzebowań w kilku oddziałach fabryki tow. akc. S. Rosenblata oraz w fabryce firmy Gampe i Albrecht zaprowadzono pracę na dwie zmiany.

— W fabryce wyrobów bawełnianych Karola Steinerta znacznie powiększono oddziały tkalni, wykończalni i drukarni towarów.

— Zuów kilka większych fabryk: towarz. akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt, tow. akcyjne L. Geyer, Karol Steinert oraz Karol Hoffrichter sprowadza dla robotników ziemniaki po cenie od rb. 2 do rb. 2,40 za korzec, stosownie do gatunku.

Z cechów. Onegdaj, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 67 odbyło się zebranie majstrów kotlarzów, pod przewodnictwem p. Adolfa Łukawieckiego i przy udziale 16 osób. Obliczono gotowiznę w kasie, wykazującą rb. 166 kop. 17, oraz przyjęto od członków składek w sumie rb. 4 kop. 50.

Plany zatwierdzone. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził następujące plany na mające się wzniesić w Łodzi budowle, a mianowicie: Izraelowi Zeikertowi i Dawidowi Rosenbaumowi, na budowę 2-piętrowego domu frontowego przy ulicy Podrzecznej pod № 10; Chaskłowi Feintlichowi, na budowę trzeciego piętra na dwupiętrowym domu, przy ulicy Widzewskiej pod № 67; Chaimowi Szikowi na budowę trzypiętrowego domu frontowego i dwóch takich oficyn przy ulicy Radwańskiej pod № 7; Juliuszowi Ekertowi na budowę domu parterowego przy ulicy Cegielińskiej pod № 44; Moszkowi Borowickiemu na budowę dwóch oficyn trzypiętrowych przy ulicy Wschodniej pod № 14; Dziwitekiemu i Weinbergowi na przeróbkę sklepu przy ulicy Główniej pod № 45; Janowi Pilowi na budowę piekarni przy ulicy Nowozarzewskiej pod № 3; Moszkowi Peterowi na budowę trzypiętrowego domu frontowego, przy ulicy Widzewskiej pod № 94; Stanisławowi Ginsbergowi na odbudowanie spalonej fabryki przy ulicy Widzewskiej pod № 60; Edmundowi Braunowi dodatkowe plany na budowę przędzalni przy Pasażu Szulca.

Nagły zgon. Onegdaj w mieszkaniu przy ulicy Mikołajewskiej № 7, zmarł nagle 46-letni Józef Hubke, stały mieszkaniec gminy Siewierz, powiatu będzińskiego.

Zagadkowy wypadek. Wczoraj w mieście naszym o g. 10 rano zdarzył się wypadek, który ze względu na swą tajemniczość obudził powszechną ciekawość. Przy ulicy Pasaż-Szulca pod nr. 16 na pierwszym piętrze znaleziono w pokoju sypialnym żonę byłego przemysłowca miejscowego Salo Barucha—Helenę lat 61, wieszającą w pobliżu drzwi. Gdy wypadek ten spostrzeżono natychmiast zaalarmowano Pogotowie i okolicznych lekarzów. Wszelka jednak pomoc okazała się daremną gdyż Helenę Baruch nie udało się już przywrócić do życia. W chwili, gdy zaszedł ten wstrząsający wypadek mąż zmarłej był nieobecny w domu, córki zaś jej i syn spali w sąsiednich pokojach. Ciało zmarłej zabezpieczono na miejscu.

Ogrodzenie omentarza. Nowy cmentarz grzebalny w Zarzewie, należący do parafii Świętokrzyskiej, w części został już ogrodzony murem. Obecnie pozostała część omentarza okalana jest drutem kolczastym.

Z sądu. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, w dniach 15, 16 i 17 b. m., w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, sądzić będzie następujące sprawy:

Dnia 15 b. m. Józefa Radkiewicza i Wiesława Gerlicza, oskarżonych o przyczynienie śmierci przez nieostrożność.—Antoniego Kuziaka, oskarżonego o zabójstwo w bóje.—Petroneli Pogorzelskiej, oskarżonej o kradzież po raz czwarty.—Wawrzynca Jaworskiego, oskarżonego o przyczynienie się do śmierci przez nieostrożność.—Jana Domańskiego, oskarżonego o rozmyślne zabójstwo.—Szymona Jakóbowicza, oskarżonego o znieważenie osoby urzędowej podczas spełniania swych obowiązków.—Walentego, Maryanny, Franciszki i Ignacego Materowiczów, oskarżonych o zadanie ran w bóje.—Ksawerego Zdrodek, Stanisława Józwiaka i Bertolda Czerlaka, oskarżonego o kradzież.—Franciszka Budziaka i Karola Hasmana, oskarżonych o kradzież.

Dnia 16 b. m. Berty Bechtold, oskarżonej o dyfamację.—Lejzora Litermana, oskarżonego o przekroczenie przepisów celnych.—Moska Bleimana, oskarżonego o znieważenie osoby prywatnej w miejscu urzędowym.—Szymona Rusieckiego, oskarżonego o rozmyślne używanie wag fałszywych w handlu.—Włodzimierza Wyganowskiego, o przekroczenie przepisów cenzuralnych.—Józefa Michalaka, Stanisława Baiszczyka i Stanisława Sobierajskiego, oskarżonych o zadanie lekkich ran w bóje.—Stefana, Józefa i Franciszka Sądów, Józefa Pytko, Józefa Rakowskiego, Józefa i Wawrzynca Smiechowskich, oskarżonych o zadanie ran w bóje.—Andrzeja Liszewskiego, Antoniego, Agnieszki i Józefa Pokarskich, Józefa, Maryana I i Maryana II, Walery, Ignacego i Katarzyny Kotlickich, oskarżonych o zadanie ran w bóje.—Władysława Zawady, Mieczysława Czyżewskiego, Stanisława Dybowskiego i Jana Granowskiego oskarżonych o różne kradzieże.—Henryka Ludwiga, oskarżonego o kradzież.

Dnia 17 b. m. Ludwika Herbsta, oskarżonego o sfałszowanie weksłu.—Anastazy Bronisławy i Emmy Adamskiej, oskarżonych o sfałszowanie aktu ślubnego.—Piotra Siobiry, o zły dozór nad areztantem, który zbiegł.—Stanisława Lewandowskiego i Antoniego Orawczyka, oskarżonych o grabież i gwałt.—Stefana Malickiego, oskarżonego o przyczynienie się do śmierci przez nieostrożność.—Franciszka Michel i Augusta Rysta, oskarżonych o lubieżność.—Wojciecha Kolodziejskiego i Antoniny Kołodziejkiej, oskarżonych o zadanie lekkich ran w bóje.—Walery Ogrodowczyk, Julii Krzemienieckiej i Bronisławy Funt, oskarżonych o kradzież.—Piotra Brukalskiego, i Daniela Pojasa, oskarżonych o przyczynienie się do śmierci przez nieostrożność.—Chemii Blankiet, oskarżonych o kradzież.

Nagła śmierć. Na ulicy Mikołajewskiej pod № 7 Józef Krotka, szewc, lat 45 mający, nagle zasłabł. Do chorego natychmiast zawezwano Pogotowie, pomoc jednak była już spóźniona, gdy bowiem karetka nadjechała Krotka już nie żył. Lekarz Pogotowia sprawdził tylko śmierć chorego. Ciało Krotki pozostawiono na miejscu do czasu zejścia władz sądowo-policyjnych.

Przejechanie. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przechodził w poprzek ulicy Zawadzkiej Abram Abramsohn, 7-letni syn sklepikarza, i koło domu № 6 został przejechany przez dorożkę, wskutek czego uległ ogólnemu potłuczeniu. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy, iż chłopcu nic się niebezpiecznego nie stało, pozostawił go pod opieką matki.

Udławienie. Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 31 Alta Szykowska, żona handlarza, lat 42, spożywając wczoraz, ością od ryby zadławiła się. Sz. przybyła na stację Pogotowia, gdzie udzielono jej doraźnej pomocy, poczem oddała się do mieszkania.

Przy pracy. Przy ul. Piotrkowskiej nr. 282, robotnik fabryczny, lat 38, Benjamin Rokel, wskutek własnej nieostrożności zranił sobie lewą dłoń przy maszynie. Lekarz Pogotowia rany opatrzył.

Z wozu. Na ul. Spacerowej nr. 32, Lejzor Szymkowiec, furman, lat 42, mieszkający na Bałutach, wjeżdżając w bramę, wskutek wstrząśnienia spadł z wozu wysoko naładowanego i zranił się w głowę. Sz. przybył na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy, poczem udał się do domu.

Drobne ognie. Wczoraj o g. 4 po poł. przy ul. Ciemnej róg Rybnej, zapaliła się słoma, którą ugasili mieszkańcy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej.—O g. 5 po poł., w fabryce Prusinowskiego przy ulicy Przejazd pod nr. 56, w oddziale szarpaczy zapaliła się bawełna. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Wypadek. Wczoraj o g. 6 wieczorem, oberwał się szylt, wiszący przed zakładem cukierniczym Ulrichsa, ulica Piotrkowska nr. 97 i zranił lekko w twarz przechodzącego podówczas 10-letniego Józefa Jezuitkowskiego. Chorego opatrzył felczer i odprowadził do domu.

Bójki. Dzień wczorajszy niezwykle obfitował w bójki, w których najczęściej noże były w użyciu.

— Na ul. Wólczańskiej nr. 22, między Stanisławem Błaszczykiem, robotnikiem fabrycznym, lat 24, a Franciszkiem Agaciakiem, lat 33, także robotnikiem fabrycznym, mieszkającym przy ul. św. Emilii nr. 52, wynikła kłótnia, następnie bójka, w której obaj wzajemnie poranili się. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanych pozostawił na miejscu.

— Na ul. Mikołajewskiej nr. 40, Antoni Gajda, robotnik fabryczny, lat 29, mieszkający przy ul. Starożarzewskiej, pokłócił się ze swoim sublokatorem, wskutek czego został zraniony nożem w rękę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

— Na ul. Aleksandryjskiej nr. 23, Katarzyna Kopytek, pracznica, lat 54, pokłóciwszy się ze swoją sąsiadką, uderzona została kijem tak silnie, iż otrzymała ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowaną pozostawił na miejscu.

Nagłe zasłabnięcia. Na szosie Karolewskiej robotnica fabryczna, nie mająca zajęcia, dostała tak silnego ataku nerwowego, iż dłuższy czas była bezprzytomna. Lekarz Pogotowia udzielił chorej pomocy, poczem odwiózł ją do domu na ul. Borysa nr. 10.

— Na ul. Zgierskiej nr. 54, Z. C., piekarz, lat 34, mieszkający na ul. Cymera nr. 47, nagle zachorował. Stan okazał się tak poważnym, iż lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, zmuszony był odwieźć chorego na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

Licytacja. W urzędzie powiatowym w Łasku, dnia 27 października r. b. odbędzie się licytacja na dzierżawę dochołu z łaźni żydowskiej (mykwy) w mieście Pabianicach na czas od daty objęcia dzierżawy do dnia 14 stycznia 1907 roku. Licytacja rozpocznie się od sumy 399 rb' rocznej opłaty (in plus). Kaucya wynosi 40 rb.

Sztuka i piśmiennictwo.

* Ponieważ przedstawienie sztuki konkursowej „Ananke” Mieczysława Hertza wymaga dłuższego przygotowania, ze względu na swą bogatą wystawę, przeto na otwarcie sezonu dana będzie niedawno grana w Warszawie z powodzeniem komedia Z. Przybylskiego „Dług honorowy”, w której główną rolę kobiecą, graną w Warszawie przez Wandę Siemiaszkową, wykona na naszej scenie pani Horska, nowozaangażowana młoda aktorka.

W niedzielę popołudniu wznowiony zostanie „Honor” Sudermanna; wieczorem odegrany będzie po raz drugi „Dług honorowy”. „Ananke” ujrzy światło kinkietów we wtorek przyszłego tygodnia.

* Od wczoraj gości w naszym mieście p. Stanisław Przybyszewski, który pod osobistym swoim kierunkiem w nadchodzący czwartek wystawi w teatrze „Victoria” najnowszy swój utwór „Śnieg”, odznaczający się wielu zaletami scenicznymi. Sztukę tę grać będą aktorzy specjalnie przez p. Przybyszewskiego dobrani, na korzyść autora i jego ryzyko.

* Skład trupy teatru łódzkiego, pod dyrekcją p. Maryana Gawalewicza, przedstawia się, jak następuje: pp. Rozalia Bartoszevska, Sabina Ceremużyńska, Zofia Czaplinska, Helena Czarnačka, Laura Danuś, Eugenia Dworakowska, Stefania Gromnicka, Wanda Horska, Zofia Jakubowska, Marya Karszo, Helena Szymańska, Stanisława Słubicka, Jadwiga Turowicz, Felicja Walewska, oraz panowie: Roman Bartoszevski, Wojciech Brydzyński, Karol Ceremużyński, Wacław Gurynowicz, Aleksander Hubert, Stanisław Jarszewski, Jan Jakubowski, Witold Kuncewicz, Karol Kopczewski, Włodzimierz Kosiński, Aleksander Łuczowski, Stanisław Miciński, Józef Mielnicki, Zygmunt Noskowski, Edward Olszewski, Janusz Orliński, Stanisław Poraj, Antoni Różański.

Suflerem jest p. Romuald Schmidt, kasyerka p. Karolina Teksel, sekretarzem teatru p. Michał Marfiewicz.

* Pod redakcją J. M. Bazewicza ma się ukazać atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego. Obejme on 11 zeszytów, w których pomieszczone zostanie 85 map i 300 rysunków. Całość ma kosztować 7 rubli.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Pogrzeb s. p. Morzkowskiej.

Dziś rano w kościele św. Antoniego na ulicy Senatorskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Walery Marrené-Morzowskiej. W kościele było wiele osób z inteligencji, młodzieży, przedstawicieli świata artystycznego i literackiego. Na trumnie złożono wieńce od «Kuryera porannego», «Kuryera Warszawskiego», «Wieczorów rodzinnych», od Bandrowskiego i wielu innych. Pogrzeb odbył się o godzinie 4-ej. Kondukt prowadził ks. Dąbrowski.

Wystawa galanteryjna.

Wystawa galanteryjna przedłużona została do 25 b. m. włącznie. Fabrykant łódzki p. Grohman za dermatoid otrzymał dyplom uznania od Muzeum przemysłu i rolnictwa.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
12/X 1 popoł.	738.7	3.4	83	Pn. W. 1	Z dnia 12/X: Temperatura max. 5.6 C.
12/X 9 wiecz.	736.9	2.0	85	Pn. W. 2	Temperatura min. 0.7 C.
13/X 7 rano	733.1	1.0	92	Pn. W. 2	Opadu 1.8 mm.

Lista zmarłych.

Józef Hubka, szewc, lat 46; Władysław Jerzyński, rob., lat 14; dzieci zmarło: chłopców 7, dziewcząt 5; pochowani na nowym cmentarzu.

Trzeci koncert Filharmonii warszawskiej.

W sobotę, orkiestra Filharmonii warszawskiej odegrała trzeci i zarazem ostatni koncert, którym pożegnała nasz gród, pozostawiając po sobie wiele podniosłych i niezatartych wrażeń. Po ostatnim koncercie widać, że dopiero teraz nasza publiczność zasmakowała w muzyce symfonicznej, gdyż w teatrze od góry do dołu wszystkie miejsca były pozajmowane. Koncert rozpoczął się wyjątkowo punktualnie o godzinie 8, u to dlatego, że dzielna drużyna symfoniczna zaraz po koncercie opuszczała nasze miasto, udając się, po zasłużonych laurach, jakie odbierała w Krakowie i u nas, prosto do Warszawy, gdzie już dziś odbywają się próby z arcydzieła Beethovena, IX Symfonii.

Szkoda, że nasze miasto nie może się zdobyć na jakąś dobrą orkiestrę, nawet teatr, który powinien mieć znośną orkiestrę, któraby choć w części odpowiadała zadaniu, nie posiada jej. Nasza publiczność teraz po koncertach takich orkiestr, jak filharmonii warszawskiej i lwowskiej, będzie ogromnie wybredna.

Program sobotniego koncertu porwał prosto słuchaczy, to ogromem dzieł wykonywanych, to znów wykwalifikacją w wykonaniu.

Uwertura z op. „Taubhäusera“ rozpoczęła obfity program. Nie będę się rozwodził zbyt długo nad budową tej uwertury; nadmienię tylko, że w niej streszcza się cała opera. O ile pierwszy temat spokojny i pompatyczny, o tyle znów drugi błyskotliwy, doskonale został wprowadzony przez klarnet; opracowanie tych dwóch przewodnich myśli kompozytora jest dziełem mistrzowskim; efekty orkiestralne są użyte z całą swobodą; Wagner zamilowany był w użyciu blachy i tu w uwerturze w zakończeniu, główną melodię „fortissimo“ prowadzą puzony unisono na tle odpowiednio obsadzonego kwintetu i instrumentów dętych.

Drugi numer programu zajął Hektor Berlioz. Kompozytor ten, urodzony w małym miasteczku departamentu Izery, w r. 1803, posiadał płomienną wyobraźnię i mimo oporu ojca, który chciał, by syn został lekarzem, wstąpił do konserwatorium w Paryżu. Krytyka utworów jego przyjmowała z szyderstwem, zarzucając mu, że są pełne pychy i pretensji; ale uporny charakter Berlioza przyjmował wszelkie pociski dziennikarskie z lekceważeniem.

W takich warunkach koncertował i pisał różne większe dzieła. Liszt zajął się jego losem i odtąd krytyka względem Berlioza nieco się zmiękczyła. W sobotę mieliśmy sposobność słyszeć wyjątki z legendy p. t. «Potępienie Fausta», a) «Błędną ogniki», b) „Taniec sylfów“ i c) «Marsz Rakocznego Berlioz wszystko oznaczał tytułami malowniczymi, nsiłuje nawet naśladować ruchy zewnętrzne, które nie zawsze dadzą się w muzyce uwydatnić; jest to kompozytor na wskroś „romantyk-naturalista.“ Instrumentacja wyżej wymienionych wyjątków jest niekiedy oryginalną, w marszu Rakocznego zaś imponującą. (Numer ten był bisowany).

Drugą część programu zajęła Symfonia patetyczna Piotra Czajkowskiego. Jest to jeden z ostatnich jego utworów. Piotr Czajkowski należy do muzyki nowoczesnej; jest to mistrz ogromnie uczuciowy i nerwowy. Jego dzieła posiadają czyste natchnienie, obok misternego opracowania kontrapunktowego. Symfonia patetyczna składa się z 4 części: a) Adagio-Allegro non troppo, b) Allegro con grazia, c) Scherzo, d) Adagio lamentoso.

Pierwsza część oparta na dwóch głównych motywach (b moll i d-dur), pierwszy smętny w nastroju, drugi zaś szczerzy, zwiastujący jakąś nadzieją, przebłysk jakby lat dziecińczych, tych błogich chwil czystych, bez obłudy życia; w z.łożeniu jednak wraca znów tu smętna myśl, pewna rzeczywistość.

Druga część utrzymana cała w takcie 3/4, ma charakter lekki, powiewny; według mego zdania ten takt utrzymany od początku do końca, jest dla słuchacza za nużący, ucho otrzymuje stały pewien nieład, który, chwilowo wzięty, byłby dobry. Przypuszczam, że Czajkowski ten takt wprowadził tu więcej dla oryginalności, gdyż bardzo rzadko w praktyce jest on używany, jako

nieregularny. Charakter melodii przypomina walea, lecz takt ten przyczynia się do tego, że zawsze jednej ówiarce braknie i przez to ucho doznaje zawodu.

Trzecia część, w rodzaju «scherza» utrzymana, daje nam dwa tematy, z których jeden leciutki, trzymany głównie w smyczkach spiccato, drugi zaś więcej stanowczy, oznacza jakby jakiś tryumf, utrzymany w charakterze marsza, który jednak kończy się beznadziejną rozpaczą.

Czwarta część najwspanialsza i najwięcej odczuta przez mistrza, najsilniejsze czyni wrażenie. Temat pierwszy zaznacza, jakby poddanie się sile wyższej, rozpacz beznadziejna łączy się z rezygnacją i dźwięczy smutnie.

Trzecią część koncertu w większej części otrzymali kompozytorowie polscy, jak: Żeleński, Noskowski i Paderewski.

Thomasa nocturnem do op. «Mignon» zaczęto część ostatnią. Melancholijną melodią rozpoczął klarinet swój temat, podtrzymywany przez flet i obój. Główne motywy całej opery znajdujemy w tej uwerturze; z odpowiednim nastrojem i brawurą oddany był polonez w zakończeniu. Paderewski w dalszym ciągu dał nam najpiękniejszą swoją arycę z opery „Mauru“, którą odegrały unisono wszystkie wiolonczele.

Antrak z dramatu «Wit Stwosz» Wł. Żeleńskiego dał nam szeroką melodię, która umiejętnie skontrapunktowana, przyjęta była gorącymi oklaskami.

Mistrza Noskowskiego odegrano bagatelkę p. t. „Vogue la galère.“ Utwór ten cechuje lekkość i kunsztowna robota w opracowaniu.

Koncert zakończył wspaniały Polonez e-dur Liszta.

Orkiestra tym razem, jak i w poprzednich dwóch koncertach, trzymała się dzielnie na wysokości zadania. Mimo znakomitej całości, wyróżnić należy cały kwintet smyczkowy, który jest obsadzony doskonałymi artystami i w rzeczywistości przedstawia się imponująco. Dyrektor, Emil Młynarski, złożył i tym razem dowód, że słusznie należy mu się imię pierwszorzędnego kierownika. Obdarzono go kwiatami.

Przypuszczam, że Filharmonia warszawska nie po raz ostatni grała u nas i że znajdzie się chyba w przyszłości chwila, gdy znów powitamy dzielną drużynę gorącymi oklaskami

Do widzenia zatem!

Aloizy Dworzaczek.

Luźne wspomnienia

Z WYCIEZKI TEGOROCZNEJ.

(Ciąg dalszy).

Masywny ten gmach o jednej wieży, zbudowany w stylu gotyckim, przykuwa oczy widza zarówno doskonałą harmonią linii jak i artystycznym wykończeniem szczytów. Ołtarze, obrazy, stalle kaponiekie, zwłaszcza wspaniałe prezbiterium ze swym stylowym półmrokiem, będącym właściwością gotyckich wielkich świątyń, wszystko to składa się na bardzo estetyczne i podniosłe wrażenie, jakie wywiera na każdego katedra sandomierska. Oryginalnością jej jest piękny ołtarz ustawiony na środku, nieprzymocowany do żadnej ściany. Tylko jedna jest rzecz, która szpeci ten piękny przybytek Boży, a którą w nim zostawiono zapewne dla jej racji religijnej i obywatelskiej, jaką posiada. Mówię o tych obrazach oprawnych w malowane ramy, przedstawiających różne sceny morderstw, dokonywanych w średnich wiekach przez nawiedzających nieraz Sandomierz tatarów, na osobach cywilnych i duchowieństwie miejscowym. Obrazy te na dużych płótnach oddane, zajmują miejsce przy ścianach z obu stron katedry przez całą jej długość, zamiast efektownych lampery, stanowiących zwykłą ozdobę murowanych świątyń. Wprawdzie nie są to dzieła sztuki, ale rozbudzają w widzach zapał religijny i przypominają wielkie historyczne zasługi naszych przodków, odniesione w obronie wiary świętej.

Slicznej strukturze katedry odpowiada w zupełności położenie, w którym ją umieszczono, tak iż trudno było wymarzyć dla Domu Bożego więcej uroczego punktu. Katedra bowiem sandomierska stoi na wzgórzu. Z jednej atoli stro-

ny Wisła toczy swe nurty i oblewa miejsce na którym wznosi się kościół katedralny. Stoki wzgórza, spuszczone ku rzece, zarosłe gęsto krzewami i zieleń, wśród którego wszelkiego rodzaju ptactwo miejscowe chroni się i gwarem przestrzeń napelnia, a podrózne, zmęczone dalekim lotem ponad wodami Wisły, tutaj też nieraz wypoczynku szuka. Z drugiej zaś strony przedziela katedrę wąska i mała ulica, na której mieszczą się między innymi zabudowania dla służby kościelnej i duchowieństwa. Naokoło kościoła otoczony obszernym emmentarzem i parkanem. Miejscowość ta w wieczornej porze bardzo uspasabia do dumań i rozmyślań. Doznaliśmy tego na sobie samych ja i mój towarzysz.

W przeddzień wyjazdu naszego z Sandomierza, gdyśmy już zwiedzili to, o co nam chodziło, pobyt zaczął nam się nieco przykrzyć w tem cichem, małym i mało ruchliwym mieście. O zmierzchu tedy wyszliśmy z mieszkań naszych, by zażyć świeżego powietrza. Ku katedrze i dzielnicę przyległą ciągnęły nas kroki. Nie było jeszcze 9 ej godziny, a już księżyc twarz swą krwawą i zamysłoną wysunął z przestworów niebieskich i tak się nisko ku grodowi Leszka pochylił, jak gdyby mu chciał jakąś tajemną myśl lub uczucie zwierzyć. Naokoło nas panowała cisza, więcej niż wiejska. Ale nie dźwięki nas bynajmniej. Był to bowiem „szabas“, dzień magiczny dla grodu Leszkowego. Gdy bowiem przyjdzie i władną swą dłoń nad niem rozciągnie, zamiera wtedy na 24 godziny w Sandomierzu wszelki ruch. Prawowierni czciciele szabasu zapominają wówczas o mieście i siedząc w swych mieszkaniach za stołami nad zwojami biblijnymi przytakują głową temu, co z nich wyczytują; chrześcijanie sandomiersey również w ten dzień najlepszymi bywają stróżami domowego ogniska. To też przez dłuższą chwilę, gdyśmy się przechadzali w pobliżu katedry, nikt nie ozwał się wokół, nikt około nas nie przeszedł, żaden wehikul nie przejechał, żadne zwierzę nie przebiegło mimo. Ciszę tylko przerwał raz łopot skrzydeł nietoperza, który w skośnym swym locie odbił się o gzyms katedry. Po chwili z wieży katedry jęknął kilkakrotnie krótkim, urwanym, a tak przenikliwym, ponurym głosem i przeciągłym echem „wielki dzwon“, wybijając o tej porze zwyczajne codzienne „memento za poległych z rąk tatarów“. Była w tym wypowiedku dzwonu katedralnego taka głęboka i pokorna skarga, w twarzy jedynego i nieme-go świadka, co nad nami zawieszony, na nas spoglądał, takie skupienie i majestat, a w całym otoczeniu oblanym błędami blaskami księżycowymi, taki tajemniczy i rzewny urok, że odeszła nas ochota do gawędy i każdy oddał się swoim własnym myślom.

Ks. Marian Nitecki,
prefekt.

(d. c. n.).

Jubileusz męczenników kazimierskich.

Przed sześciu laty obchodziliśmy dziewięciowiekową rocznicę apostoła Prusaków i patrona arcykatedry gnieźnieńskiej. Niezadługo zbliża się znowu dzień pamiątkowy, który myśli nasze przenosi w ową młodzieńczą, wiosenną epokę dziejów Kościoła w Polsce. W listopadzie r. b. upłynęło dziewięć wieków od owej nocy, gdy Jan, Benedykt, Izaak, Mateusz i Krystyn ponieśli śmierć męczeńską w Kazimierzu pod Koninem. Jubileusz ten należy przypomnieć naszemu społeczeństwu. Przedewszystkiem jednak kilka słów o miejscu i dacie owego historycznego faktu.

Dawne roczniki polskie, świętokrzyski i kamieniecki podają, jako miejsce męczeństwa. Kazimierz, nie objaśniając bliżej położenia miejscowości; dopiero rocznik Sędziwoja dopomaga do bliższego określenia, opowiadając, że męczeństwo miało miejsce w pewnym mieście blisko Konina. Przekaz źródeł rocznikarskich potwierdza najzupełniej długowiekowa miejscowa tradycja, żyjąca bez przerwy nie gdzieindziej, tylko w Kazimierzu pod Koninem. Tu lud dotąd wskazuje miejsca, w których żyć mieli Benedyktyni eremici, i opowiada o nich stare legendy; tutaj kościół bernardyński nosił wezwanie

„ad sanctos quinque martyres“ tu, wreszcie spoczywają ich relikwie. Dopiero w ostatnich czasach krytyka historyczna zaczęła wypowiadać pewne wątpliwości pod tym względem.

Dr. Kade, wydawca odkrytej przez siebie „Vita quinque fratrum“ opublikowanej w „Monumenta Germaniae“, wyraził zdanie, że fakt męczeństwa miał miejsce w Międzyrzeczu, w Poznaniu, a zdanie swoje oparł na ustępie nowo odkrytego źródła, zawierającym wzmiankę o nadejściu wojska Henryka II do klasztoru, w którym męczeństwo dokonane zostało. Ponieważ zaś Henryk II był istotnie w roku 1005 w opactwie międzyrzeckim, stąd dr. Kade wyprowadza wniosek, że klasztor stojący na miejscu męczeństwa, jest identycznym z klasztorem międzyrzeckim, a tem samem, że męczeństwo pięciu mnichów w tem właśnie miejscu zostało dokonane. Przeciw Kademu dr. Wojciech Kętrzyński zupełnie słusznie zauważył, że w epoce Bolesława Chrobrego, opactwo międzyrzeckie nie było jedynym opactwem na ziemi polskiej, a tym samym niema żadnej konieczności, aby odnośne ustępy Thietmara i „Vita Quinque Fratrum“ miały się stosować do jednej i tej samej miejscowości. Ze swej strony postawił on inną teorię, a mianowicie, że fakt męczeństwa pięciu zakonników nastąpił, wprawdzie w Kazimierzu, ale nie w miasteczku pod Koninem, lecz we wsi tegoż imienia, położonej pomiędzy Poznaniem a Szamotułami. Do zdania swego dochodzi dr. Kętrzyński na podstawie następujących argumentów. Podług „Vita quinque fratrum“ Unger, biskup poznański, celebrował na pogrzebie pięciu męczenników, że zaś Kazimierz pod Koninem leżał w obrębie archidiecezyi gnieźnieńskiej, przeto męczeństwo nie tutaj mogło mieć miejsce, lecz w jakiejś innej miejscowości tegoż imienia, leżącej w granicach diecezyi poznańskiej. Miejscowością tą może być tylko kościelna wieś Kazimierz pod Szamotułami. Drugim argumentem jest już przez dra Kade zaznaczony geograficzny moment w kwestyi wyprawy Henryka II. Wojsko niemieckie stanęło obozem o dwie mile od Poznania, skąd łatwo było dotrzeć do Kazimierza w dzisiejszym powiecie szamotulskim. Kazimierz bowiem leży rzeczywiście niedaleko od drogi, którą Henryk II maszerował od Międzyrzecza ku Poznaniu.

Oczywiście jednak w istocie oba argumenty są dosyć silne, aby zdruzgotać wielowiekową tradycję, przywiązaną do Kazimierza biskupiego pod Koninem? Przedewszystkiem, w kwestyi przynależności diecezyjnej pamiętać należy, że Kazimierz biskupi leżał niezbyt daleko od granic diecezyi poznańskiej, a w epoce, w której działali Benedyktyni eremici, granice młodych i krótko przedtem zorganizowanych diecezyi polskich z pewnością nie były ściśle i dokładnie określone, jak to później miało miejsce. W Niemczech stosunki kościelne były niezawodnie jasniej i dokładniej uregulowane, a przecie, mimo to, w tym samym czasie graniczny spór między diecezyą Hildesheim i archidiecezyą Moguncją o diecezyjną przynależność klasztoru Gandersheim. Spór ten wstrząsnął całym kościelnym i politycznym światem niemieckim. Tym więcej w Polsce na pograniczach diecezyi, musiało być dosyć miejscowości spornych i niepewnych. Nie zapominajmy wreszcie że Unger był malkontentem z tego wszystkiego, co zaszło w Gnieźnie, w czasie bytności Ottona III. Aspiracje jego mogły sięgać i z pewnością sięgały, w głąb krajów polskich, niedawno jeszcze do katedry poznańskiej należących, a świeżo przyłączonych do nowoerygowanych diecezyi. Aspiracyom tym dał właśnie wyraz, przybywając na uroczysty pogrzeb do Kazimierza, o którym, zresztą arcybiskup Radim—Gaudenty mógł nie wiedzieć z powodu swojej nieobecności w Gnieźnie. Tym sposobem pierwszy i najważniejszy argument dra Kętrzyńskiego okazuje się niedostatecznym do podkopania tradycyi kazimierskiej.

Nie przemawia przeciw niej i drugi argument, wyprowadzony z okoliczności o pochodzie wojsk Henryka II. Wiemy z Thietmara, że w r. 1005 główny obóz niemiecki stanął o dwie mile od Poznania, skąd pojedyncze oddziały, wyprawiane w celu poszukiwania żywności, wiele ucierpiały od Polaków. Jeden z tych oddziałów mógł się zapędzić do Kazimierza, w obrębie ówczesnej ziemi Łędzkiej, i taki właśnie oddział niemiecki, a nie całą armię, miał na myśli

Bruno z Querfurtu w swojej „Vita quinque fratrum“. Odległość Kazimierza od Słupcy wynosi wiorst 20, czyli 22⁷/₈ kilometrów, Słupcy od Poznania 67 kilometrów, czyli wogóle odległym jest Kazimierz Poznania około 90 kilometrów—11¹/₄ mil. Wobec tak nieznacznej odległości jest zupełnie prawdopodobne, że awangarda niemiecka aż tu dotąd zapędzić się mogła. Jednym słowem, wszystkie argumenty, stawiane w nowszych czasach przeciw tradycyi kazimierskiej, nie są dostateczne do jej zwaleni.

Odwieczna miejscowa tradycya, zgodna z przekazem najdawniejszych annałów polskich, przekonywa stanowczo, że Kazimierz pod Koninem był miejscem śmierci pięciu męczenników.

Co do czasu mianowicie daty rocznej, annały: świętokrzyski dawny, świętokrzyski, kapitulny krakowski, kamieniecki, Sędziwoja i Katalóg Arcybiskupów gnieźnieńskich z wieku XV wskazują rok 1003. Kosmas i korzystający z niego autor manuskryptu «Quaedam Memorabilia» w kodeksie biblioteki książąt Chigi w Rzymie podają rok 1004. Następujący rok zaznacza Długosz, roczniki Traski i małopolski, w kodeksach Kuropatnickiego i szamotulskim; wreszcie, widocznie mylna data, rok 1025, znajduje się w kronice książąt polskich. Pomijawszy ostatni ten przekaz, jako zupełnie niewiarogodny, pozostaje jeszcze niemala trudność z trzema pierwszemi datami.

Szczerze mówiąc, wszelkie wątpliwości pod tym względem usuwa «Vita quinque fratrum», a pomnik ten, jako w kilka lat po fakcie napisany, ma tutaj rozstrzygające znaczenie. Jan i Benedykt wyruszyli z Włoch do Polski w r. 1001; jeszcze podczas ostatniej bytności Ottona III we Włoszech. Śmierć ich nastąpić musiała w r. 1003, a tem samem data, podana przez najdawniejsze polskie annały, jest zupełnie zgodna z datą skombinowaną z toku powieści w «Vita quinque fratrum». U Kosmasy data faktu została mylnie przesunięta o jeden rok, co zresztą u tegoż kronikarza zdarza się także przy chronologii innych wypadków.

Co do daty dziennej faktu męczeństwa, posiadamy dwa niezgodne z sobą przekazy. Podług Długosza zostało ono dokonane «pride Idus Novembris», a więc 12 go listopada. Ten dzień poświęcony jest pamięci męczenników w mszałach i brewiarzach polskich, co najważniejsza, był już zaznaczony w kalendarzu klasztoru św. Wincenego w Wrocławiu i z tego powodu posiada wysoki stopień wiarygodności. Z drugiej strony «Vita quinque fratrum» podaje, że męczeństwo zdarzyło się w noc św. Marcina Turoneńskiego, czyli z 10 na 11 listopada. Jak pogodzić zachodzącą sprzeczność? Usiłował to uczynić dr. Wojciech Kętrzyński i rzucił pod tym względem dwie myśli. Niezgodność dat mogła być nastąpić skutkiem pomieszania kolejno po sobie idących świąt św. Marcina biskupa (11 listopada) i papieża (12 listopada). Lecz rozwiązanie to jest mniej prawdopodobnem, ile, że dzień św. Marcina papieża w najdawniejszych kalendarzach polskich, plockim i ś. Wincenego w Wrocławiu przypadał nie 12 go listopada, jak to dzisiaj ma miejsce, lecz 10 go tegoż miesiąca. Natomiast, zupełnie prawdopodobnem jest inne rozwiązanie, podane przez dra Kętrzyńskiego. Wiadomo z «Vita quinque fratrum», że biskup Unger trzeciego dnia dowiedział się o spełnionym fakcie. Otóż, jeżeli miejscowi mieszkańcy uważali, że zbrodnia dokonana została późno wieczorem w wigilię św. Marcina biskupa, wówczas trzecim dniem był właśnie 12 listopada i pod tym dniem świeżo otrzymaną wiadomość biskup Unger zaznaczył w kalendarzu katedry poznańskiej. Ztąd, zaznaczana przez Ungera data przeszła do wszystkich kalendarzów i mszałów polskich.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w r. b. mamy przed sobą dziewięćwiekowy jubileusz męczeństwa kazimierskich męczenników. Za jubileuszowe dni uważać można 10—12 listopada. Rocznica ta, przenosząca nas myślą w epokę Bolesława Chrobrego, nie powinna przejść bez śladu. Główną uroczystość wypada odbyć na miejscu, w Kazimierzu pod Koninem. Przy sposobności tej należałoby uczcić pamięć męczenników wzniesieniem po nad ich relikwiami monumentalnego sarkofagu w stylu romańskim, jako jedyne odpowiednim epoce, w której żyli i umarli eremici kazimierscy. Może i właściciel kazimierskiego dominium zechce przyczynić się do jubileuszu, odstępując na rzecz parafii, będą-

cy jego prywatną własnością, kościół pokamedulski na górze bieniszewskiej. Piękny ten kościół, fundacya z XVII stulecia, pogrąża się coraz więcej w ruinę. Dziś możliwa jest jeszcze restauracya, — z czasem, gdy dłużej potrwa obecny stan zapomnienia, pozostaną tylko smutne rozwaliny. „Przełg. kat.“

Alfons J. Parczewski.

Wiadomości zamiejscowe.

— — —

Z kraju.

— Widmo głodu zawisło nad Łomżą podczas ubiegłych świąt żydowskich. Rzeźnicy tamtejsi (wszyscy prawie starozakonni), ogromnie ograniczyli bicie bydła i nie przygotowali, począwszy od pierwszego dnia świąt w zeszłym tygodniu, żadnego zapasu mięsa. Jutki były bądź pozamykane, bądź też świeciły pustkami.

Była to odpowiedź tych «potentatów» na obniżenie taksy mięsa, jaka niedawno wprowadzona została. Uwagi, jakimi opatrzone zostały szematy nowej taksy co do odpowiedzialności rzeźników za wszystkie ich sztuki, widocznie na nie się nie zdały: mięsa nie było i pomimo woli na początku tygodnia trzeba było pościć. Sytuację ratowały nieco masarnie chrześcijańskie z wędlinami lub mięsem wieprzowem.

— W Sosnowcu aresztowano, jak donoszą «Now. Wrem.», pewną podróżną, jadącą z Amsterdamu, która usiłowała przewieźć potajemnie przez granicę brylantów na sumę 1 i pół miliona rubli.

— Ofiarą niezwyklego najścia stał się p. Z., utrzymujący sklep mydlarski w Kielecach przy ul. Dużej.

W zeszłą niedzielę, w chwili, gdy p. Z. był na nabożeństwie w kościele św. Wojciecha, do jego mieszkania w domu Olewińskiego wszedł porządnie odziany kupiec, barczysty brunet i oświadczył, że pragnie się z gospodarzem zobaczyć, w celu doręczenia mu pieniędzy, furmanka bowiem na niego oczekuje i niebawem musi odjechać.

W kuchni była służąca i żona p. Z., która oświadczyła, że przybyły może usiąść i poczekać do powrotu męża z kościoła.

Po małej chwili służąca, zajęta przygotowywaniem zupy pomidorowej, wyszła do sieni, a pani domu stanęła przy stoliku, pomagając kucharce.

Przybyły «kupiec» skorzystał z krótkiej nieobecności kucharki, podszedł do komina, odsunął z fajerki garnczek i zapalił trzymanego w rękę papierosa, co ujrawszy p. Z., zauważyła z niechęcią, że bez potrzeby dotyka się garnków, ponieważ zapalki leżą na stoliku.

Przybyły usiadł na kuferku i po upływie niedługiego czasu oświadczył, że wychodzi na ulicę, niebawem jednak powróci.

Kucharka tymczasem przyprawiając zupę, skosztowała płynu i zaraz zauważyła niezwykle gorzki, o czem niezwłocznie zawiadomiła panią Z., która również skosztowała zupy, jak i świeżo przybyła do kuchni piastunka.

Garnczek więc z zupą na stronę odstawiono i niezwłocznie zawiadomiono p. Z., gdy ten powrócił do domu.

Podjeżdżając coś niedobrego, p. Z. odlał część płynu do garnuszka i udał się do czyściciela, u którego były cztery psy do stracenia.

Strawa zadana dwóm psom wydała ten skutek, że obydwa w ciągu godziny zdechły.

Jednocześnie kucharka Agnieszka S. dostała silnych boleści i udała się do lekarza, który jej zapisał odpowiednie antidotum.

Tajemniczy zaś kupiec przepadł bez wieści.

Przeciw dr. Chramcowi.

Spór zakopiański nie ustaje.

Niedawno w kilku pismach ukazała się odezwa, podpisana przez 26 osób, a występująca w obronie dr. Chramca przeciw dr. Janiszewskiemu.

Ogłoszenie tej odezwy skłoniło niektórych miłośników Zakopanego, zamieszkałych w Petersburgu i gdzieindziej, a uznających działalność dr. Chramca za szkodliwą, do wystąpienia przeciw niemu. Dnia 3 b. m. wysłane zostało z Petersburga odpowiednie pismo do namiestnika G.

licy. Obecnie nadesłano nam tekst tego pisma. Ma ona ostry charakter osobisty. Autorowie odezwę żądają: usunięcia dr. Chramca z urzędu wójta, ustanowienia dla Zakopanego stałej posady komisarza rządowego i utrzymania dr. Janiszewskiego.

Na odezwie tej podpisały się 43 osoby.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Tkalcia mechaniczna w Galicyi.

Główną gałęzią galicyjskiego przemysłu domowego było zdawna tkactwo rozsiane po całym podgórzu karpackiem. Daty statystyczne z r. 1800 podają ilość tkaczy zatrudnionych w naszym kraju na 18.000 dusz. Jeszcze w r. 1847 wynosiła sama produkcja lnu w Galicyi około 250,000 cetnarów metr., a konopi 500.000 etn. Ogromną część surowca przerabiano w kraju tak, że wartość 2 milionów sztuk płótna wówczas produkowanych, oznaczyć można na blisko trzydzieści milionów koron. Wyroby tkackie nie tylko pokrywały zapotrzebowanie wewnętrzne, ale też stanowiły główny artykuł wywozu do Wiednia, Pragi, Pesztu i Gdańska.

Ale na tym przemyśle, jak na wielu innych gałęziach krajowej wytwórczości zaciężyła bezwzględna ręka austriackiego fiskalizmu i gwałtownie powstrzymała jego rozwój i był sam nawet zachwiała. Dochodziło do tego, że tkacze ukrywali się ze swymi warsztatami, albo zgoła opuszczali rzemiosło, aby tylko uniknąć nadmiernego podatku.

Pozostawiony długo bez opieki kraju i kapitału, narażony na coraz cięższą konkurencję z przemysłem fabrycznym prowincji zachodnich domowy przemysł tkacki powoli zamierał, zachowując swą żywotność tylko w niektórych okolicach, jak koło Krosna i Andrychowa, ale i te warunki wytwórczości stawały się coraz cięższe, rywalizacja z warsztatami mechanicznymi Ślązka, Moraw i Czech coraz trudniejsza. Wobec tego przekształcenie przemysłu domowego na fabryczny, stało się nieodzowną koniecznością.

Z projektem takim wystąpił w memoryale do Sejmu p. Grünspan, długoletni pracownik na polu podniesienia przemysłu tkackiego w Andrychowie i okolicy. Kiedy przed 26 laty przybył do Andrychowa, zastał tam produkcję posługującą się bardzo pierwotnymi narzędziami i również pierwotną organizacją gospodarczą. Taki tkacz ręczny, „knopem“ zwany, dostawał zwykle przedzę od kupca w Andrychowie i pracował dla niego za wynagrodzeniem od sztuki. Rzadziej nabywał sam przedzę, wyrabiał płócienna na własne ryzyko i sprzedawał je w całych sztukach kupcowi lub na łokcie na jarmarkach.

W ciągu 26 lat sprowadzał p. Grünspan i rozdzielał między „knopów“ nowe krosna żakardowskie i nauczył ich wyrabiać obok dawnych drelichów i grubych płócien, także modne zefiry, płócienna, barechany, kapy i portyery tak bawelniane, jak i lniane. Gdy zaś konkurencja fabryczna coraz mniej popłatnem czyniła wyrabianie sort grubszych, próbował skutecznie rozwinąć wyrób droższych tkanin artystycznych obrazów i makat przetykanych srebrem i złotem. Okazało się jednak, że takie artykuły zbyt kosztowne w zubożonym kraju rozchodzić się mogą w niewielkiej ilości, że trzeba szukać dla nich zbytu w Wiedniu, w Peszcie, nawet w Anglii, że w każdym razie dadzą one zarobek tylko szczupłej liczbie najlepszych robotników.

Jedyną drogą uratowania tego przemysłu i rozwinięcia go w większych, niż dotąd rozmiarach, jest utworzenie tkalni mechanicznej. „Dajcie robotnikowi naszemu taką broń do ręki, jaką ma czeski i morawski, a zwycięży on w walce konkurencyjnej“. Z takim żądaniem wystąpił p. Grünspan i tkacze andrychowscy przed sejmem krajowym.

Memoryał określa koszt założenia tkalni mechanicznej, urządzonej na 300—400 krosien, uważając taką wielkość za najodpowiedniejszą, na sumę 500—600,000 koron i dla urzęczywistnienia swego projektu, żąda bezprocentowej pożyczki z funduszu przemysłowego w kwocie 400,000 koron spłacalnych w 50 równych ratach półrocznych. Resztę uzupełniłyby fundusze prywatne, związane w towarzystwo akcyjne z kapita-

listów złożone. Memoryał powołuje się dalej na szczególnie korzystne położenie Andrychowa pod względem połączeń komunikacyjnych, bliskość węgla, doborowego, wyszkolonych robo-

tnika i wyrobionych już stosunków komercyjnych.

Prócz tego wniesiony został przez obywateli krośnieńskich drugi podobny memoryał.

Dnia 15 października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

Konstantego Płacheckiego

REGENTA,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele św. Krzyża, o godzinie 9 1/2 rano, na które w ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi, zaprasza krewnych, znajomych i kolegów zmarłego.

Wszystkim życzliwym, którzy odprawdzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki męża mego

Ś. † P.

Antoniego Łukasiewicza,

jak również Wielebnemu ks. Rytłowi, serdeczne „Bóg zapłać“ składa stroskana
Żona z rodziną.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Konstantynopol, 12 października. Bułgarski agent dyplomatyczny, Naczewicz na posłuchaniu u gajtana wskazał na nadużycia wojsk tureckich, które kilkakrotnie przekroczyły granicę bułgarską.

Konstantynopol, 12 października. Według wiadomości z Adrianopola, tamtejszym władzom cywilnym i wojskowym doręczono irade sultana, nakazujące ochronę niewinnej ludności bułgarskiej, a zwłaszcza kobiet i dzieci.

Praga, 12 października. Zdaje się już nieuniknionem, że Niemcy podejmą jutro w sejmie obstrukcję.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie stronnictwa postępowego, na którym podnoszono liczne zażalenie przeciw większości czeskiej w wydziale krajowym. — Uchwalono 1) zaproponować jutrzejszej konferencji posłów niemieckich kontynuowanie obstrukcji przeciw porządkowi dziennemu; 2) uchwalono zażądać od marszałka krajowego, aby natychmiast zarządził obrady nad ustawami zapomogowemi.

Pewnem zdaje się być, że w razie niemieckiej obstrukcji w Pradze, natychmiast rozpocznie się czeska obstrukcja w Berlinie. — Obok tego zapowiadają czeskie dzienniki już na pewne obstrukcję w radzie państwa.

Praga, 12 października. Wczoraj odbyło się kilka zgromadzeń socjalno-demokratycznych na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Po zgromadzeniach udali się uczestnicy w wielkich grupach przed redakcją «Narodnich Listów», a następnie przed mieszkaniem d-ra Herolda i urządzili demonstrację. Policja przedsięwzięła kilka aresztowań.

Budapeszt, 12 października. Wielkie torfowiska w miejscowościach Ecsed stoją w płomieniach. Zagroza wielkie niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru. Wojsko wyruszyło na pomoc.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Poznań, 13 października. Ks. arcybiskup Stablewski wydał rozporządzenie, aby klerycy uczyli się języka i literatury niemieckiej. Rozporządzenie to wywołane zostało ostrzeżeniem, że rząd w razie przeciwnym zamknie seminarium.

Wiedeń, 13 października. Pogłoski o nominacji Stefana Tiszy na prezesa gabinetu wywołały w całych Węgrzech wrzenie przeciw dynastji. Opozycyjne stronnictwa oświadczyły, że gotowe są przez cały szereg lat nie zezwalać na przyznanie rekruta i podatków, dopóki korona nie porozumie się z narodem co do jego żądania w sprawach wojskowych.

Wiedeń, 13 października. Kombinacje co do utworzenia gabinetu Stefana Tiszy rozbite. Khuen Hederwary powołany został do cesarza.

Rzym, 13 października. Papież ma mianować sekretarzem stanu mgr. Merly de Vala.

Paryż, 13 października. Rada miejska m. Paryża pogodziła się z ministrami, co do przyjęcia króla włoskiego.

Paryż, 13 października. W czasie układów pomiędzy rządami francuskim i hiszpańskim, gabinet hiszpański zażądał rękojmi, że francuzi nie będą popierali agitacji republikańskich w Hiszpanii. Delcassé nie mógł jednak dać takich gwarancji.

London, 13 października. Prasa angielska wymownie zaznacza, że w razie starcia z Niemcami, Francja może liczyć na poparcie Anglii.

Sofia, 13 października. Część oficerów bułgarskich żąda rozpoczęcia wojny, gdyż z powodu ostrego klimatu w porze zimowej wojska mogą bardzo ucierpieć.

Sofia, 13 października. Na terytorium bułgarskim wojska tureckie stoczyły potyczkę z powstańcami.

Wiedeń, 12 października. Stronnictwa węgierskie opozycyjne odmówiły poparcia Kolomanowi Szellowi dlatego tylko, że go forytuje dr. Koerber.

Rzym, 13 października. „Osservatore Romano“ donosi, że Papież pod żadnym pozorem nie może przyjąć Loubeta.

Lizbona, 13 października. Król hiszpański Alfons XIII, przybędzie tutaj 12 listopada i będzie przyjmowany bardzo uroczyście.

Wiedeń, 13 października. Donoszą tu z Monastyr, że wojska powstańców odniosły walne zwycięstwo nad kilkunastu batalionami wojsk tureckich.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu L. Król... w Pabianicach. P. Grodek mieszka w Łodzi przy ul. Młynarskiej nr. 20 (Bałuty), gdzie ma skład apteczny. P. Bartkiewicz mieszka w Monachium. Adresować należy do „Akademii malarskiej.“

Wolne żarty.

(Autentyczne).

Sekretarz operetki do mecenasu sztuki:

— Bałem się, żeby orkiestra Filharmonii nie zakasowała naszej... A jednak nie...

Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i
Pańskiej

We wtorek, 13 października r. b.

dane będzie

Wielkie artystyczne przedstawienie,

między innymi numerami wykonany zostanie po raz pierwszy „Kadryl Fryderyka Wielkiego” przez 8 osób we wspaniałych kostymach na 8 koniach. Pierwszy raz dyrektor cyrku Cs. Truzzi wprowadzi Maksimusa i Minimusa dwa oryginalnie tresowane konie. Występ Corp-de-balet'u. Występ ulubionych kłownów pp. Lecant i Cigan

Szczegóły w programach. 1449-1-1

Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

Początek muzyki o godz. 7 1/2 wieczór.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź d. 2 października st. st. 1903 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 84 Ogólnej ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu r. b. za frachtami ze st. Granica № 2912 wino, ag-nt. pogr., 36 f.; Derażnia № 8237 miód, Monzon, 6 p.; Brześć I № 20280 siód, Steinberg, 20 p.; Mięta, Steinberg, 3 p.; Liście laur., Steinberg, 2 p.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 6 października st. st. r. b. o godzinie 10 rano. 1-1

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od 5-6 godz.

W niedziele i święta od 9-12 i 5-7.

599-c-89

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1A

3-cia brama od rogu Piotrkowskiej przyjmuje 8-11 r., 5-8 w. Panie 3-4 pp. W niedziele i święta od 8-12 r. i od 4-6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8 przyjmuje chorych codziennie od 11-1 i od 5-7 popołudniu.

1491-c-29

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.

ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10-2 i 6-9 w. panie od 5-6 popoł.

159-c-6

Dr. A. Grosalik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3-4 popołudniu.

W niedziele i święta 8 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608-d-0

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne

powrócił

i mieszka obecnie ulica

Mikołajewska 67, róg Nawrot

Dla panów 8-11, 6-8 Dla pań po 5-6. 1107-r-5

Lecznica dla chorych wenerycznych i skórnych

Dr. Margulies

Wólczajska 39, róg Benedykta 10 Porada kop. 40. Przyjęcie od 12-2 i od 4-8 w., w niedzielę i św. 9-11 1/2-6 1/2 w.

897-r-40

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

233-d-1
Przyjmuje od 9-11 i 4-7
Piotrkowska № 39.

Gimnastyka szwedzka pedagogiczna

pod nadzorem lekarza dla kobiet i dzieci w zakładzie Antoniny Chrzęszczewskiej, Południowa № 11.

1410-r-3

Dr. Czesław Stankiewicz

powrócił.

Choroby kobiece. Warszawa. Od 4 do 5 popołudniu. 1417-10-3
Złota № 3. Telefonu № 1846.

Pracownia sukien damskich i dzieciennych

„JÓZEFY”

Piotrkowska № 145, vis-à-vis ulicy Ewangelickiej

wszelkie roboty wykonywa się elegancko i starannie podług najnowszych żurnali. Tamże potrzebne są uczenie. 1442 12 3



Fosfatyna Faliara

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy o 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 1440-18-3

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

ROŚCISZEŃSKIEJ

ul. Piotrkowska 90

poleca: nauczycielki nauczycieli, freblówki, bony cudzoziemki, kasyerki, ekspedjentki i gospodynie. 1407-12-7

Zaraz

do wynajęcia pokój

na parterze, w dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Mikołajewska № 13, wejście z bramy, i wa strona, parter. 1437-8-7

Główny Skład

wyrobów

T-wa „GRAMOFON”

I. Kamieniecki

Piotrkowska 81

Poleca nowootrzymany wielki transport gramofonów najnowszych typów oraz

6,000 PŁYT.

Ceny powtórnie znacznie niższe.

1348-00-5

Sklep fryzyerski

z wyrobioną klientelą do wynajęcia zaraz. Wiadomość ulica Targowa № 61 u gospodarza. 1465-3-2

Do nabycia w księgarni R. Szatkiewicza w wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka

Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi 759-d-40

4 konie

kareciane, rosłe, maści gniadej są do sprzedania w maćku Tur, gub. kielecka. Bliższej wiadomości udziela Kłossowski, skład apteczny, Piotrkowska 88. 1471-4-1

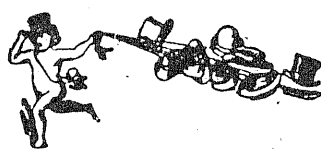
Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku: „Agatol”.

Blażane opakowanie. Cena 20 i 35 k. Sprzedaż wszędzie.

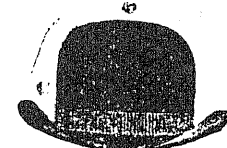
Reprezentant na Łódź, C. Bystrzanski, Piotrkowska 132. „Wenus” krem usuwa plagi i plamy, kop. 50 i rb. 1. 682-30-30

Uczeń 7 klasy

miejscowej Szkoły Handlowej, znający języki, doświadczony korepetytor poszukuje lekcji. Oferty pod „Szkoła Handlowa” proszę składać w administracji „Rozwoju”. 1375-6-6



Kapelusznia A. Marszał



Z dniem 1 lipca 1903 r. została przeniesiona z Piotrkowskiej № 13 pod № 14. Kapelusze modne i obuwie filcowe zawsze na składzie. 740-r-14

Zbytnią ciekawość

przechodniów i sąsiadów powstrzymują oryginalne francuskie

Witraże

naklejane na szyby. Ceny warszawskie tanie

„BRISTOL”

Piotrkowska № 83.

1110-10-0

Ogłoszenia drobne.

Do wynajęcia od 15 października 2 pokoje umeblowane. Konstancyńska № 10, II piętro. 1798-3-3

Fortepian nowy koncertowy do sprzedania. Piotrkowska 111 w pralni chemicznej. 1735-10-0

Francuska poszukuje umeblowanego pokoju i śniadania za lekcją codziennie lub za zapłatą. Zgłaszać się ul. Nawrot 14, parter 1856-2-1

Gramofon sprzedam. Wólczajska № 41 stróż wskazuje. 1793-5-5

Kozaszek nowy i dwa garnitury męskie, mało używane tanio do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1867-1-1

Krawcy, stencjarki, okryciarki potrzebni zaraz za dobrą wynagrodzeniem. Piotrkowska 163 magazyn ostry. 1866-3-1

Kto by miał do zbycia stare monety polskie, zechce zostawić adres swój w adm. „Rozwoju”. 1833-3-3

Ktoby zechciał dać dla biednego dziecka sieroty (dziewczynki lat 9) ciepłe ubranie, raczy się oświadczyć zgłosić na ul. Wólczajską 36, I wejście lewej oficyny, II piętro 56 na prawo, z stać można popołudniu wieczorem. 1864-3-15

Młody człowiek, znający język rosyjski i polski z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca woźnego lub markiera. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „W. P.” 1872-3-1

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod „Subjekt”. 1705-d-9

Obiady prywatne. Długa 6 m. 11, lewa oficyna, parter. 1865-3-1we

Obiady gospodarskie. Główna 40 m. 5. 1817-10-8

Porzebne są zaraz pracowniczki. Konstancyńska 36, Ostaszevska. 1868-3-1

Potrzeba dwóch zdolnych modelarzy. Wólczajska 110. 1859-3-2

Poszukuję zarządu domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „I. R. X.” 1713-d-9

Przybiłkował się pies duży, wyż i, maści jasno brązowej, ogon długi. Do odbrania ul. Zielona 49 w kawiarni. 1869-3-1

Panienska, protestanska, znająca dobrze roboty ręczne, otrzyma lekcję na pensji. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1873-5-1

Rb. 8000 na 7% potrzebne są do ulokowania na I numer hypoteki na fabrykę w Łodzi, zaraz po Towarzystwie Kredytowym. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „N. N.” 1851-6-4

Roznosiciele z kaucją potrzebni do adm. „Rozwoju”, Piotrkowska 111.

Sklep z ubrankami dzieciennymi i galanterią z powodu choroby jest do sprzedania. Wiadomość Nowy-Rynek 6 m. 1. 1840-6-4

Sprzedam mandolinę nową, tanio. Miłsza 24 m. 13. 1862-2-2

Smaczne i zdrowe obiady wydaje w domu prywatnym i na miasto. Zofia Schneider, Spacerowa № 37, wejście z ulicy. 1757-8-8sw

Zdolny stolarz (modelarz) może się zgłosić. Długa 84. 1858-3-2

Zaginął pies ceter, żółty, pięcioletni. Za wynagrodzeniem odprowadzić na Nowy-Rynek № 6, skład tabacznicy. 1836-3-3

Zaginął paszport na imię Katarzyna Szwałbskiej, wydany z gminy Komorniki. 1871-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Zofia Kubalskiej, wydana z gminy Radego zw. 1870 3-1



SALA KONCERTOWA

Dzielną 18.

Dnia 13 października 1903 roku, danym będzie

Wielki Koncert rodzinny

małoletnich znanych wirtuozów **Leona 12 lat, Jana 10 lat i Michała 9 lat** braci Czerniawskich, ze współudziałem znanego nadwornego art. mika **Natana Szwarca**, oraz międzynarodowego śpiewacza baletu ekscentrycznego **To...** Koncert składający się będzie z 3 części. 1414-1-1

Ceny miejsc: Łoże 6.40, 5.40. Krzesła 1 rb. 10 kop. i 75 kop., miejsca przy stołach 55 i 40 kop. Galerya 30 kop. Początek o godz. 8 wieczór.

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcje rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6. 1140-65-20

Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych oraz specjalna fabryka pasów parcianych

955 r-16

J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Ake. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutejszem fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonywam: liny konopne i bawełniane transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, sieci rybackie, hamaki, siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i elewatorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się doбором towaru, starannością i sumiennością wykonania oraz możliwie niskimi cenami. Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Ake. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem **J. Miliński.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

Pracownia sztucznych liści i kwiatów

przeniesiona została na ulicę Konstantynowską № 5, w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków. Przeszykowałem wielki wybór wianków pogrzebowych, oraz na nadchodzące święta wielki wybór bukietów makartowskich, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostaję z poważaniem

985 30-30

W. P. Poszepczyński.

Kawior astrachański

w wielkim wyborze otrzymał 1460-3-2

Handel win i delikatesów

K. Wolskiego Piotrkowska № 3. Ceny niskie, stałe.

IV klasowa pensja żeńska z kursem progimnazjum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesiona została do nowego lokalu

Zapisy nowowstępujących uczennic, zarówno przychodnich, jak i pensyonarek, przyjmowane są w kancelarii od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

Kartofle stołowe

najlepszego gatunku ofiaruje folwark Bruss. Zamówienia przyjmuje filia piekarska W-go Walentego Kopezyńskiego, ulica Piotrkowska № 76, dom M. A. Wiener. Obstalunki do 3-eh korey, odstawiam do domu.

145-3-3

Ludwik Meyer.

OGŁOSZENIE.

Zarząd

770-3-2

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości publicznej, że poczynając od dnia 1/14 października r. b. transporty **bagażu-towaru** na stacji Łódź Fabryczna będą przyjmowane do wysłania wyłącznie w budynku magazynu towarów pociespiesznych (wjazd od ulicy Widzewskiej).

Skład Artykułów specjalnych Towar. z.

J. BLOCK

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol

polecają

Dźwigi „Otis“

Maszyny do pisania „Remington“

Wagi amerykańskie „Fairbanks“

Biurka amerykańskie „Derby“

Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“

Szafki składane „Wernicke“

Koła pasowe drewniane

Lampy naftowe „Wellsa“

Segregatory „Imperial“.

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. Neumark ul. Widzewska № 47.

971-30-24

Od 1 stycznia 1904 roku jest do wynajęcia na rogu ulicy Nawrot i Targowej na- rożny

Sklep z mieszkaniem

odpowiednie na restaurację, sklep galanteryjny, aptekę itp. Wiadomości udzieli właściciel domu A. f. ns Szymkowski, ulica Kątna dom № 18. 1459-3-2

Zatwierdzona przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

Prywatna Szkoła Akuszerska

D-ra Rejsa w Warszawie, Chmiłna 16. Zapis uczennic codziennie od 11-1. Początek wykładów 1/14 stycznia 1904 r. Kurs roczny. Bliższe informacje na miejscu lub u D-ra Rejsa, Warszawa, Nowy-Swiat 26 od 5-7 pop. 1429-15-2

Zaginął wyżeł

„Medor“ maści drobno szpakowatej (brązowo-białej), długi ogon, z kłuszkową obrozą na szyi. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie go za wynagrodzeniem na ul. Średnią № 30 do W-go Haiftsteina. 1454-3-3

Z powodu braku zdrowia potrzebuję **Wspólnika** do samodzielnego prowadzenia kantaru mamek i służących, pojedynczo lub wspólnie, na warunkach dogodnych z odpowiednim funduszem. Bliższa wiadomość w Młeczarni Rogów, Średnia 3, E. Olszewski. 1421-3-3

Przyjmuje się

Firanki, koronki i woki

do prania chemicznego i reperowania.

Cegielniana № 54 m. 16.

1958-12-7

Polowanie.

W lesie położeniu na 76 włódkach do wydzierżawienia, obfitujące w sarny, zające, bażanty, kurapatwy, cietrzewie. Bliższa wiadomość u W. Radajewskiego, Nowy Rynek 5. 1450-3-3

Tylko jeden koncert!!!

W piątek dnia 16 października, odbędzie się w **Sali koncertowej** przy ulicy Dzielnej pod № 18

KONCERT

kwartetu smyczkowego czeskiego z Pragi. I skrzypiec K. Hoffmann. II Józef Güh-Nicla Oskar Nedbal. Wielonaczeln. Stanisław Wihem. 1426-6-6

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56. II piętro. 1111-d-33